

MODELE KULTURY WCZESNEGO OKRESU EPOKI BRĄZU NA POMORZU WSCHODNIM

ANDRZEJ Z. BOKINIEC

Podany do druku tekst jest podsumowującym, ostatnim rozdziałem doktoratu śp. Andrzeja Z. Bokińca. Dysertacja, zatytułowana „Początki epoki brązu na Pomorzu Wschodnim”, powstała pod opieką prof. dr hab. Jana Machnika i została obroniona w 1995 roku w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Było to najobszerniejsze dzieło napisane przez Andrzeja, które łączyło w sobie wszystkie podstawowe wymiary pracy pisarskiej archeologa: źródłowy, analityczny i interpretacyjny. Doktorat nie został opublikowany, co też po trosze oddaje osobowość Autora, który wolał czytać, dyskutować i nauczać niż pochyłać się nad raczej nieciekawą pracą redakcyjną.

Od chwili powstania pracy doktorskiej Andrzeja minęło nieomal 30 lat. To szmat czasu w rozwoju badań archeologicznych. Trzeba jednak podkreślić, że nie we wszystkich aspektach czas płynie jednakowo. Niewątpliwie najwięcej zmian nastąpiło w metodyce i metodologii archeologii. Emblematyczna w tym względzie jest „rewolucja genetyczna i izotopowa”, która dzieje się przez ostatnich 10 lat. Najmniej zmieniło się w sferze merytorycznej dotyczącej dolnego Powiśla. W tym wymiarze omawiana dysertacja jest nadal jedyną monograficzną i – co najważniejsze – najbardziej całościową prezentacją przemian w tym regionie na przełomie epok neolitu i brązu. Warto w tym kontekście przypomnieć fakt, że znaczenia dolnego Powiśla w pradziejach nie sposób przecenić. Wiedza o nim jest składnikiem rdzenia wszystkich modeli pradziejów naszego kontynentu.

Przygotowując niniejszy tom poświęcony śp. dr. Andrzejowi Z. Bokińcowi, redaktorzy podjęli decyzję, by opublikować w nim właśnie tę podsumowująco-interpreacyjną część Jego doktoratu, minimalizując przy tym ingerencje redakcyjne w oryginalny tekst. Celem tego zamierzenia jest pokazanie jednego z wymiarów bogatej osobowości Andrzeja: jej wielowymiarowości. Zawsze był w swojej aktywności naukowej nie tylko archeologiem, ale też etnologiem czy

paleopryrodnikiem. Zawsze wykraczał swoimi poszukiwaniami poza panujące schematy. Skupiał się przede wszystkim na człowieku w kontekście innych ludzi (tj. na wymiarze społecznym) i na człowieku w kontekście otaczającego go krajobrazu (tj. na relacjach społeczeństwo – środowisko). Dziś takie myślenie może się wydawać oczywiste, lecz nie było tak w latach 90-tych ubiegłego wieku. Wówczas różnice podejść metodologicznych w polskiej archeologii były znacznie bardziej wyostnione niż dziś. Był stosowany, a nawet wciąż dominował, model archeologii pozytywistycznej, skupiający się na zabytkach/artefaktach i były próby badań społeczeństw pradziejowych, które jednakże używały narzędzi wysublimowanych, wręcz filozoficznych. Zainteresowania Andrzeja, co widać w prezentowanym tekście, szły w kierunku przerzucenia mostu między artefaktami i filozoficznymi modelami człowieka i społeczeństwa. Widział problem, który wciąż dla nas stanowi wyzwanie.

W tym tkwi też element nieustającej aktualności publikowanego rozdziału: pokazuje archeologię jako miejsce nieustającej syntezy wiedzy o przeszłych społeczeństwach. Najlepszym po temu przykładem są rozważania Andrzeja dotyczące przemian społecznych i powstawania stabilnych elit w strefie oddziaływań unietyckich, wiążące w jednym modelu na równych zasadach dane archeologiczne i etnologiczne. Ta część także pod względem merytorycznym nie zestarzała się i wciąż inspiruje.

Podanie do druku tego rozdziału pokazuje nam jeszcze jeden brak, jaki niesie ze sobą nieobecność jego Autora. Wciąż nie ma bowiem kontynuatora badań śp. dr. Andrzeja Z. Bokińca nad schyłkiem neolitu i początkami epoki brązu nad dolną Wisłą...

Prof. Janusz Czebreszuk

* * *

Termin model został użyty w tytule niniejszej części pracy w specyficznym – węższym znaczeniu. Prezentowana tu tematyka dotyczy dwóch dziedzin kultury ludzkiej sytuowanych zwykle na antypodach – sposobu eksploatacji środowiska przyrodniczego i przejawów religii. Umieszczenie obu tych tematów obok siebie nie ma jednak służyć przełamaniu tej anachronicznej opozycji. Ma ono podkreślić jedynie, że są to dziedziny, w których interpretacje prahistoryczne są w pełni zależne od modeli dostarczanych przez inne nauki – modeli wymuszających właściwe sobie sposoby narracji i metody weryfikacji hipotez. Te jednak leżą często poza możliwościami archeologa.

I. ADAPTACYJNY WYMIAR KULTURY

Stan wiedzy na temat podstaw utrzymania i struktury gospodarki społeczeństw początków epoki brązu w Polsce północnej nie wyjdzie jeszcze dłużej poza bardzo ogólne ustalenia. Całkowity brak makroszczątków zoologicznych i botanicznych z osad ogranicza możliwy do rozpatrzenia zakres informacji, właściwie do dwóch dziedzin – analiz palinologicznych i osadniczych.

INTERPRETACJA PALEOBOTANICZNA

Oddziaływanie człowieka na świat roślin daje się ująć w trzech rodzajach interakcji:

1. rozwój osadnictwa, produkcja roślinna i zwierzęca powoduje zniszczenie, w różnym stopniu, pierwotnej szaty roślinnej;
2. uprawy wprowadzają do środowiska gatunki obce zarówno pod względem geograficznym, jak i ekologicznym;
3. konsekwencją rozrostu osad staje się powstawanie specyficznych formacji synantropijnych, złożonych zarówno z naturalnych składników miejscowych zbiorowisk, jak i gatunków obcego pochodzenia, rozprzestrzeniających się stopniowo w regionach coraz odleglejszych od ich pierwotnych siedzib.

Ślady działalności ludzkiej występują w diagramie pyłkowym jako dwójki rodzaju sprzężone ze sobą zjawiska:

1. spadek liczebności pyłków drzew (ap), spowodowany odlesieniem antropogenicznym oraz zmiany w pierwotnej szacie roślinnej wskazujące na wcześniejszą działalność człowieka, np. pojawienie się grabu na zrębach;
2. zmiany w składzie roślin, które wchodziły w skład terenów bezleśnych .

Źródła palinologiczne mają w pewnym sensie charakter statyczny w stosunku do wszechstronnej działalności ludzkiej. Tworzący się osad pyłkowy mógł wyrażać niepełne spektrum aktywności człowieka. Nie można więc diagramów pyłkowych uważać za całkowite odzwierciedlenie zróżnicowanych form działalności gospodarczej.

Przełom w badaniach palinologicznych dokonał się za sprawą J. Iversena (1941). Proponował on interpretować niektóre zmiany w zbiorowiskach leśnych jako wynik działalności człowieka. Np. cofanie się lasu dębowego na korzyść roślin ruderalnych oraz segetalnych, a także drzew pionierskich, takich jak leszczyna (*Corylus L.*), brzoza (*Betula L.*) i olsza (*Alnus Mili.*). Istotne było także wykazanie przez niego synchronicznego z powyższymi zmianami wzrostu częstotliwości występowania babki lancetowatej (*Plantago lanceolata L.*) i zwyczajnej (*Plantago major L.*). Przedostatnia z wymienionych należy do gatunków licznie występujących na spaszonych łąkach, terenach intensywnie „wydeptywanych”, a więc jest bardzo czułym wskaźnikiem określonego typu gospodarki. Jej stosunkowo wysoki udział w połączeniu z równoczesnym pojawieniem się innych gatunków o podobnych uwarunkowaniach siedliskowych, takich jak złożone (*Compositae*), szczaw polny (*Rumex acetosella L.*) i traw (*Graminae*) powinien świadczyć o dużym znaczeniu hodowli zwierząt wypasanych na uwolnionych od lasu terenach albo na odrastających zagajnikach brzozowych. Do ważnych roślin stanowiących składnik zespołów świadectw osadnictwa należy również rdest ptasi (*Polygonum aviculare L.*) oraz bylica (*Artemisia*). Znane są teorie (Ralska-Jasiewicz 1964, 461–469) na temat destruktywnego i modyfikującego wpływu osadnictwa pradziejowego, mającego swe odbicie w pewnych etapach historii grabu (*Carpinus L.*). Jego rozprzestrzenienie jest zsynchronizowane ze spadkiem udziału leszczyny (*Corylus L.*), np. w VIII okresie wg Firbasa (subboreal). Najprawdopodobniej zjawisko to związane jest z trzebieżami lasów, a grab zajmujący obszary wyrębów, mógł rozrastać się kosztem zarośli leszczynowych, stanowiących tam wcześniejsze stadium wtórnej sukcesji naturalnej.

Spośród szeregu analiz palinologicznych wykonanych na omawianym tu terytorium, do szczegółowej prezentacji śladów działalności człowieka zgodnie z przedstawionymi wyżej założeniami wytypowano tylko dwie.

W przypadku ziemi chełmińskiej wykorzystano diagram palinologiczny sporządzony przez B. Mańkowską dla Radowisk Małych (1974). O wyborze tej analizy zdecydował fakt, że jest ona jedyną, pochodzącą z mikroregionu o dobrze poświadczonym osadnictwie wczesnobrązowym.

Posłużono się też szczegółowym opracowaniem dotyczącym Borów Tucholskich (Miotyk-Szpiganowicz 1989). O wartości tej analizy dla niniejszej pracy, mimo bardzo słabego rozpoznania archeologicznego regionu, którego ona

dotyczyła, zdecydowała zaprezentowana metoda podziału materiału botanicznego w zależności od nasilenia przejawów działalności człowieka. Ważnym powodem, dla którego wykorzystano powyższą analizę było szczegółowe datowanie materiałów botanicznych metodą C¹⁴. Niestety dla innych regionów Pomorza Wschodniego brak podobnie precyzyjnych opracowań.

Janusz Kruk wyróżnił zespoły palinologicznych wskaźników osadnictwa i gospodarki obejmujące stopnie pewności co do istnienia i stopnia aktywności gospodarczej człowieka na danym obszarze (Kruk 1980, 149). Stanowią one dogodną konstrukcję, na której można się wesprzeć śledząc frekwencję poszczególnych składników diagramu palinologicznego z Radowisk Małych. Jednak z powodu odmienności przebiegu zmian w interesującym nas okresie w stosunku do neolitu, nie można zamknąć wyników badań B. Mańkowskiej dokładnie w ramach zespołów wskaźnikowych zaproponowanych przez J. Kruka.

Możemy tu pominąć pierwszy (0–1) z zespołów (Kruk 1980, 149), ponieważ diagram z Radowisk wskazuje na obecność wielu pyłków roślin ruderalnych i segetalnych, a przede wszystkim uwzględnia 1,6-procentowy udział zbóż. Drugi zespół (0–2; Kruk 1980, 152), w którym podstawą identyfikacji działalności człowieka jest głównie przemieszka węgla drzewnego w próbkach, również nie może być wykorzystany, ponieważ w Radowiskach nie odnotowano obecności spalenizny w nawarstwieniach. Istotne dla nas będą zatem zespoły wskaźnikowe od I do III. Niestety diagram z Radowisk nie ma oparcia w chronologii bezwzględnej, co uniemożliwia ściśle przyporządkowanie wczesnemu okresowi epoki brązu określonego fragmentu diagramu. Z konieczności więc wnioski dotyczące gospodarki i osadnictwa będą bardzo ogólne.

Okres subborealny wyznaczono tu na podstawie wzrostu krzywych grabu (*Carpinus*) i buka (*Fagus*) oraz zmniejszeniu wiazu (*Ulmus*) i lipy (*Tilia*). Krzywa dębu (*Quercus*) oraz *Quercetum mixtum* jest podobnie jak VII okres Firbesa – wysoka. Klimat ulega dalszemu zwilgotnieniu stwarzając coraz lepsze warunki rozwoju grabu, buka i olszy. W tym okresie zaznacza się też wzrost udziału zbóż do 1,6%. Wyżej wspomniane konkluzje B. Mańkowskiej (1974) jedynie bardzo ogólnie rysują elementy antropogeniczne; diagram jednak dość szczegółowo je uwzględnia. Zmiany w drzewostanie są wyraźnie zaznaczone, w szczególności sukcesja graba i odpowiadająca mu recesja leszczyny. Wspomniana wyżej interpretacja (Raiska-Jasiewiczowa 1964) tego zjawiska jako wpływu gospodarki ludzkiej nie musi być i najprawdopodobniej nie jest sprzeczna z czysto klimatycznym wyjaśnianiem zmian w szacie roślinnej (AP). Uwarunkowania środowiskowe w aspekcie wahnięć klimatycznych musiały bowiem sprzyjać wzmiankowanej strukturze sukcesji wymuszonej jednak destrukcją pierwotnej roślinności poprzez uprawę i hodowlę. Co do aktywności gospodarczej człowieka

w VIII okresie Firbesa mamy tu już do czynienia z ciągłą krzywą występowania zbóż, która w połowie osiąga punkt zbliżony do maximum dla subborealnej tj. do 1,6%. Niedwuznacznie wskazuje to więc na uprawę roli jako permanentnej formy gospodarki. Równocześnie występują tu takie rośliny synantropijne jak: pokrzywa (*Urtica L.*), uważana za wyjątkowo czuły wskaźnik osadnictwa, podobnie bylica (*Artemisia L.*) oraz komosowate (*Chenopodiaceae*) należące do chwastów rosnących między innymi wokół siedzib ludzkich.

Szczególnie ważną rolę w nawarstwieniach subborealnych omawianego torfowiska pełni obecność babki (*Plantago L.*), a także innych gatunków o zbliżonych upodobaniach siedliskowych, takich jak: szczaw (*Rumex L.*), złożone (*Compositae*) i niektóre trawy (*Graminae*). Stosunkowo wysoka frekwencja tych gatunków spowodowana jest prawdopodobnie silnym spasanem przez zwierzęta hodowlane obszarów niezalesionych, a tym samym świadczy o dość dużym znaczeniu chowu zwierząt. Co ciekawe, mniej więcej w połowie subborealnej, gwałtowne załamanie udziału pyłków zbóż zsynchronizowane jest ze wzrostem pyłków *Plantago*. Przy zachowaniu przyjmowanego modelu interpretacji należałoby podkreślić wzrost znaczenia hodowli zwierząt przy przejściowym zmniejszeniu, a nawet radykalnym obniżeniu udziału zbóż w pyłkach. Ponadto od połowy tego okresu ma miejsce nieznaczny wzrost frekwencji *Polypodiaceae* (paprotkowatych), co uznawane bywa za przejaw gospodarki żarowej (zespół wskaźnikowy grupy 0–2 wg. J. Kruka, 1980, 152).

Praca G. Miotk-Szpiganowicz na temat historii roślinności Borów Tucholskich dzięki chronologii absolutnej daje możliwość wyjątkowo ścisłego wydzielenia interesującego nas okresu. Ponadto autorka szczególną uwagę poświęciła roli człowieka i jego oddziaływaniu na naturalną roślinność. W ramach zastosowanego przez nią podziału mieści się między innymi okres 4 przypadający na lata ok. 3950/3750–3400/3300 conv. b.p. Wpływ człowieka w tym czasie wyraża się wyraźnym wzrostem bylicy (*Artemisia*) oraz niewielkim wzrostem frekwencji komosowatych (*Chenopodiaceae*), pokrzywy (*Urtica*), babki zwyczajnej (*Plantago major*) i średniej (*Plantago media*). Obserwuje się także nieznaczne zwiększenie wartości *Pteridium*, jałowca (*Juniperus*) i przeńca (*Melampyrum*). Odnotowuje się ponadto większą liczbę pyłków babki lancetowatej (*Plantago lanceolata*) oraz pojedyncze pyłki szczawiu polnego (*Rumex acetosella*) i *Lychnis*. Pojawiają się zaledwie pojedyncze pyłki zbóż (*Cerealia*) – jęczmienia (typu *Hordeum*), pszenicy (typu *Triticum*) i żyta (*Secale*). Te ostatnie w jeziorze Kęsowo, w warstwie datowanej na ok. 3600 r. b.p. W tym samym czasie ma miejsce wzrost lub wahania krzywej wiązu (*Ulmus*), jesionu (*Fraxinus*) i dębu (*Quercus*). Grab (*Carpinus*) pojawia się w większej ilości w początkach, po czym następuje jego recesja w połowie omawianego okresu. Obserwowalna jest

także wyraźnie większa frekwencja traw (*Graminae*) oraz wyższe wartości brzozy (*Betula*) i leszczyny (*Corylus*).

Mimo różnic dotyczących ilości pyłków zbóż, pod względem pozostałych elementów antropogenicznych, w szczególności zaś roślin synantropijnych, oba obszary (ziemia chełmińska i Bory Tucholskie) wykazują niewątpliwe istnienie osadnictwa i gospodarki człowieka kształtującej krajobraz. Jakkolwiek zdaje się, że grupy ludzkie na obu obszarach stosowały odmienne metody produkcji żywności, to jednak pewnym jest fakt egzystencji społeczności o na tyle intensywnej gospodarce, że odkształciła naturalny obraz szaty roślinnej.

OSADNICTWO

Pierwsze sugestie na temat gospodarki kultury iwieńskiej oparte były na ocenie ich osadnictwa w skali regionalnej: „*Obszar zajęty przez kulturę iwieńską pokrywa się z urodzajnym obszarem czarnej ziemi kujawsko-chełmińskiej [...], co mogłoby wskazywać na rolniczy charakter ludności, która kulturę tę wytworzyła* (Kostrzewski 1935, 85).

Odkrycie domniemanego kraalu w Biskupinie, stanowisko 2 (Gardawski, Dąbrowski, Miklaszewska, Miśkiewicz 1957) dało asumpt do uwypuklenia roli hodowli (bydła, świnia, konia) i rybołówstwa (liczne szczątki szczupaka, okonia, leszcza, karpia, płoci i uklei). Szczątki rybie (łuski) znane są również z grobu Nr 18 na stanowisku 2 w Skrzatuszu (Schäfer 1987, 105).

Wnioski dla większej części Pomorza mogą być przedstawione na podobnej podstawie jak w 1935 roku. Wiele z „pustek osadniczych” widocznych na omawianym obszarze jest rezultatem jego znacznego zalesienia. Współczesny stan zalesienia jest w zasadzie rezultatem planowej akcji prowadzonej w zeszłym stuleciu. Nie mamy więc tu do czynienia z pierwotnymi zespołami leśnymi. Na wielu z tych obszarów – jak o tym świadczy położenie kurhanu w Brusach i wyniki analiz palinologicznych z Borów Tucholskich – w początkach epoki brązu mogło rozwijać się osadnictwo.

Układ cmentarzysk z grobami murowymi (Śmiardowo Krajeńskie, Skrzatusz, Miekowo) w dorzeczu Gwdy sugeruje, że ekspansja osadnictwa mogła następować w ramach systemów rzecznych. Wyraźne skupisko osadnicze na zachód od krawędzi Żuław zajmuje bardzo zróżnicowane geomorfologicznie wschodnie partie Pojezierza Kaszubskiego i Starogardzkiego. Wszystkie rzeki przecinające ten teren biegną zasadniczo w kierunku wschodnim – do Wisły. Nie należy zapomnieć, że na wschodni zasięg tego skupiska w równym stopniu zdaje się wpływać granica Żuław jak i budowa linii kolejowej Gdańsk – Tczew (znaleziska w trakcie budowy). Tak silna koncentracja znalezisk przypadkowych na stosunkowo zwartym obszarze stwarza nadzieję, że podjęcie badań planowych

w tym regionie przyniesie niezwykle owocne rezultaty. Jest to też jedyny region Pomorza Wschodniego, gdzie nie nastąpiła istotna redukcja ilości punktów osadniczych w stosunku do neolitu (Jastrzębski 1977, mza).

Doświadczenia zdobyte w trakcie badań ziemi chełmińskiej wskazują, że znaleziska przypadkowe są dobrym wskaźnikiem stosunkowo intensywnego osadnictwa wczesnobrązowego. W tej „makroocenie” osadnictwa jedynym faktem budzącym podejrzenie co do istnienia znacznego obszaru niezasiedlonego, jest brak stanowisk w odlesionej, północnej części Pojezierza Krajeńskiego (dorzecza Kamionki i Chrzastowy). Bardziej precyzyjne oceny sieci osadniczej można przytoczyć tylko w stosunku do regionu chełmińsko – dobrzyńskiego.

Interesującą ilustracją preferencji osadniczych ludności z początków epoki brązu jest porównanie położenia stanowisk z tego okresu w stosunku do głównych obszarów ekumeny neolitycznej. Obszary te zostały zakreślone w oparciu o lokalizację ponad 1200 stanowisk kultury pucharów lejkowatych i ponad 600 kultury amfor kulistych (Sosnowski 1994, 53). Centrum ekumeny społeczeństw neolitycznych (poczynając od cyklu wstęgowego) zajmowało przede wszystkim centralną i północną część Pojezierza Chełmińskiego. Jest to teren wysoczyzny falistej i pagórkowatej. Głównym typem gleb są tu gleby brunatne i płowe na podłożu gliniastym. Mimo intensywnych badań stanowisk neolitycznych nie stwierdzono tu osadnictwa z początków epoki brązu. Jego wyraźną koncentrację odkryto natomiast w rejonie ujścia Drwęcy do Wisły, Kotlinie Grudziądzkiej i wschodniej części tzw. Pagórków Wąbrzeskich (stanowiska w Małych Radowiskach, Wałczyku i Zieleniu). Dwa pierwsze regiony są częściami Doliny Wisły. Dominują tu gleby bielcowe, spotykane są też pola wydumowe. Podobna sytuacja panuje też w Dolinie Drwęcy. Wschodnia część Pagórków Wąbrzeskich jest najbardziej zróżnicowaną geomorfologicznie i glebowo częścią Pojezierza Chełmińskiego. Morena falista sąsiaduje tu z sandrami i jest poprzecinana rynnymi subglacjalnymi. Mozaikę gleb (z przewagą bielcowych) uzupełniają znaczne połacie gleb torfowych. Jest to jedyna część wysoczyzny, na którą osadnictwo wczesnobrązowe wkracza intensywniej. Ocena ta oparta jest również na położeniu punktów osadniczych, z których pozyskano bardzo nieliczne zbiory ceramiki. O ile pogląd, że kultura amfor kulistych nie trwała na ziemi chełmińskiej do epoki brązu, jest słuszny – to na zasiedlonych przez nią obszarach musiała nastąpić rekonstrukcja szaty leśnej. Wątpić należy by była to bariera uniemożliwiająca zasiedlenie ludności wczesnobrązowej bardziej „żywnych” terenów dawnej ekumeny neolitycznej. W mikroregionie Jeziora Radowiskiego stwierdzono osadnictwo neolityczne od kultur wstęgowych przez kulturę pucharów lejkowatych, kulturę ceramiki sznurowej – po wczesny brąz. Także profil palinologiczny podkreśla ciągłość rolnictwa w okresie subborealnym. Przerwa

w osadnictwie pojawia się dopiero po zaniku osadnictwa iwieńskiego i trwa do pojawienia się kultury łużyckiej (V okres EB).

Sądzić więc należy, że w zajmowaniu zróżnicowanych morfologicznie, i z przewagą gleb lekkich, terenów przejawia się świadoma preferencja populacji wczesnobrązowych, a nie konieczność wynikająca z niemożności eksploatacji tradycyjnej ekumeny neolitycznej. Ponieważ jednak stopnia antropogenicznych zmian tej ostatniej nie można jeszcze określić, powyższy sąd jest tylko domniemaniem.

Wszystkie z badanych osad wczesnobrązowych leżały w bezpośrednim sąsiedztwie cieków i niewielkich zbiorników wodnych. Siedziby ludzkie zakładane były na kulminacjach terenu – zwykle, na stoku opadającym w stronę wody.

Przy okazji omawiania konstrukcji mieszkalnych stwierdzono już, że ślady trwalszego osadnictwa znane są tylko z kilku stanowisk (Toruń, stan. 243; Grudziądz-Mniszek 3 i Macikowo 9). Dwa pierwsze z nich były osadami wielofazowymi. Kryteria jakimi kierowano się wybierając te miejsca na okres dłuższego pobytu trudno scharakteryzować na podstawie współczesnych ocen potencjalnej zasobności środowiska. Tym bardziej, że stanowiska te leżą na obszarach silnie antropogenicznie przekształconych. Zwraca uwagę natomiast ich szczególnie korzystne położenie przy naturalnych drogach kontaktów międzyregionalnych (Wisła, Drweca) – nie jest to jednak tak oczywiste w przypadku osady w Macikowie 9.

Nawet gdyby prymat motywacji związanych z wymianą na rozwój sieci osadniczej został udowodniony, to jest właściwie niemożliwe wykazanie, że miała ona istotny wpływ na zaopatrzenie populacji w żywność. Wymiana w tym sensie nie należała jeszcze do gospodarki a do jej opisu nadawałyby się raczej takie terminy jak „rytuał” i „prestiz”, niż „handel” i „zysk”.

System gospodarczy charakterystyczny dla grup wczesnobrązowych musiał być bardzo elastyczny. Jak wskazują dane palinologiczne, makroszczątki zbóż z cmentarzysk w Śmiardowie i Skrzatuszu 1 (Schäfer 1987, 16–17, 104–105) oraz ostrza z wyświeceniami żniwnymi – uprawa ziemi przez te społeczeństwa jest udowodniona. Trudno jednak wyobrazić sobie jej intensywną formę w środowisku, będącym ich typową ekumena.

Analogie ze stan. 2a w Biskupinie każą z kolei dopuszczać dużą rolę hodowli. Wskazuje także na to mobilny charakter tych społeczeństw, oraz rodzaj zajmowanego przez nie środowiska.

Te główne sposoby zdobywania pożywienia były uzupełniane przez stosunkowo dobrze udokumentowane rybołówstwo (Biskupin).

Materiały z Pomorza niewiele więc wnoszą do poszerzenia wiedzy na ten temat.

II. RYTUAŁ POGRZEBOWY

Źródła wykorzystywane w tej pracy nie są wdzięcznym materiałem do rekonstrukcji zwyczajów pogrzebowych społeczności wczesnobrązowych. Powodem tego są zarówno braki w dokumentacji znalezisk, jak i występujący z reguły w środowisku gleb kwaśnych zupełny rozkład szkieletów.

Tam gdzie dysponujemy opisem topografii cmentarzyska – wiemy, że – podobnie jak w innych okresach – cmentarzyska we wczesnym brązie były lokowane na kulminacjach terenu. Wzgórze, na którym znajdowała się nekropola w Śmiardowie Krajeńskim wyniesione jest na ponad 7 m nad otaczające tereny. Na niższych wyniesieniach były położone cmentarzyska w Brąchnówku stan. 1 i Nowej Wsi („wydma”). Prawdopodobnie z grobu pochodziło również naczynie z Kałdusa, odkryte na Górze św. Wawrzyńca. Zagadkowo w tej sytuacji wygląda znalezisko bagienne kości (ludzkich?) i siekierki brązowej z Grabowa, gm. Stargard Gdański (Sarnowska 1969, poz. kat. 192). Jest ono świadectwem raczej praktyk ofiarniczych niż grobem sensu stricto.

Z większości omawianego tu obszaru, podobnie jak z Kujaw i Pomorza Zachodniego znane są tylko małe cmentarzyska lub pojedyncze groby. I w tej dziedzinie widać więc wyraźnie odrębność populacji krajeńskiej.

Cmentarzysko w Śmiardowie Krajeńskim, na którym odkryto 86 pochówków przebadano częściowo (1900 m²). Uchwycono jego zachodni i wschodni kraniec. Centralna część wzgórza (ok. 4000 m²) została zniszczona przez intensywną eksploatację piasku. Jeżeli była ona podobnie wykorzystana jak zbadane części cmentarzyska to musiało ono liczyć wielokrotnie więcej grobów. K. Schäfer (1987, 114) ostrożnie szacuje prawdopodobną ilość pochówków na 300. Nawet ta liczba stawia to cmentarzysko w rzędzie największych wczesnobrązowych nekropoli Europy Środkowej.

Nie mamy pewności czy 25 grobów znanych ze Skrzatusza mogło pochodzić z jednego cmentarzyska. Wprowadzony przez F. Holter’a podział na stan. I i II (Schäfer 1987, 97), mógł być roboczym określeniem różnych części jednego cmentarzyska – podobnie jak podział na wschodnią i zachodnią część stanowiska w Śmiardowie Krajeńskim. Obecność dużych, długotrwałych cmentarzysk na obszarze Krajny jest jeszcze jednym argumentem za ściślejszym związkiem tamtejszej populacji z kulturą unietycką. Na jej obszarze znamy cały szereg takich stanowisk, z których najbliższym geograficznie jest cmentarzysko z Wrocławia-Oporowa (Sarnowska 1969, 225–243). Na Pomorzu wschodnim nie udało się wykazać jednoznacznie związku między konkretnym cmentarzyskiem a osadą.

Zasady konstrukcji grobów i ich forma na omawianym terenie zostały już przedstawione wyżej¹.

We wszystkich wypadkach gdzie mamy informację o zorientowaniu ich w stosunku do stron świata, widoczna jest wyraźna preferencja lokowania grobów na osi północ-południe. Tak zorientowane były groby w Brąchnówku, stan. 1 (Bokiniec 1987, 220, ryc. 4), grób (z 1961 roku) w Pruszczu Gdańskim (Szymańska 1962, 281) i groby ze stan. 1 i 2 w Skrzatuszu (Schäfer 1987, 101–112). Wśród 80 grobów ze Śmiardowa Krajeńskiego, dla których mamy wystarczające dane do opisu tej cechy kształtowała się ona następująco: 62 groby (77,5%) – oś N-S; 9 grobów (11,3%) – oś NW-SE; 5 grobów (6,3%) – oś NNW-SSE; 2 groby (2,5%) – oś E-W; 1 grób – oś WNW-ESE; 1 grób – oś NNE-SSW.

Odchylenia od zasadniczych kierunków świata (np. NNW-SSE) mogą być rezultatem wahań w wyznaczeniu ich w oparciu o pozorny ruch słońca w skali rocznej (Lorencová, Beneš, Podborský 1987, 112–114). Wydaje się, że określenie pochówku według stron świata nabrało dużego znaczenia w rytuale pogrzebowym w okresie późnego neolitu. Kultura ceramiki sznurowej z terenu Czech i Niemiec przestrzega zasadniczo zwyczaju zakładania grobów na osi wschód-zachód (Buchvaldek 1985, 32, 94, 116; Fischer 1956). Prawdopodobnie pod jej wpływem na tym obszarze, kultura pucharów dzwonowatych wprowadziła podobny rytuał, z tym, że kierunkiem preferowanym była oś północ-południe. Na innych obszarach Europy, kultura ta nie miała ściśle określonych zasad orientowania pochówków (Harrison 1980, 39–41). Możliwe jest więc, że taka formalizacja tej cechy obrządku pogrzebowego, była także formą wzmocnienia samoidentyfikacji kulturowej wobec kultury ceramiki sznurowej, z którą kultura pucharów dzwonowatych współistniała przez dłuższy okres. Sukcesorem tego rytuału kultury pucharów dzwonowatych była kultura unietycka, która również orientowała groby na osi północ-południe. Doszło tu jednak do istotnej innowacji związanej z układem zwłok. W kulturze pucharów dzwonowatych mężczyźni układani byli głową na północ z twarzą zwróconą na wschód, a kobiety głową na południe z twarzą również na wschód. W kulturze unietyckiej dominuje tylko to drugie ułożenie. Można więc stwierdzić, że zmiana w rytuale pogrzebowym na przełomie neolitu i epoki brązu polegała na rozszerzeniu zasad pochówku kobiet w kulturze pucharów dzwonowatych na całą ludność reprezentującą kulturę unietycką. Sytuacja taka mogłaby wystąpić w przypadku heterogeniczności etnicznej ludności kultury pucharów dzwonowatych. W wypadku grup allochtonicznych – takich jak kultura pucharów dzwonowatych – jest wysoce prawdopodobna znaczna nadreprezentatywność mężczyzn. Rodzi to konieczność

¹ Chodzi o wcześniejsze części maszynopisu [przyp. Redakcja].

zawierania małżeństw z kobietami wywodzącymi się z grup autochtonicznych. Dodatkową przesłanką na poparcie tej hipotezy jest stwierdzony w badaniach antropologicznych dymorfizm płciowy populacji kultury pucharów dzwonowatych i wczesnej kultury unietyckiej (Pravěké... 1978, 309, 326). O ile jednak zjawisko to stwierdzimy, będziemy mieli niewątpliwie bardzo interesujący wypadek zetknięcia się dwóch różnych populacji jeszcze niewykrzyżowanych (Kočka 1958, 84). Być może więc różnice między formą ułożenia zwłok kultury pucharów dzwonowatych i kultury unietyckiej odzwierciedlają procesy asymilacyjne.

Jak już zasygnalizowano na omawianym tu obszarze szczątki kostne uległy najczęściej gruntownemu rozkładowi. W czterech grobach z Brąchnówka stan. 1, trzy szkielety były ułożone głową na południe, na prawym boku, czyli analogicznie do obrządku panującego w kulturze unietyckiej. Tylko w jednym grobie (znalezisko zębów dziecka) zmarły leżał prawdopodobnie głową na północ. Tak też był ułożony zmarły z grobu (z 1961 roku) w Pruszczu Gdańskim. W kręgu kultury unietyckiej ułożenie głową na północ występuje w niewielkim procencie (Matoušek 1982, 38; Fischer 1956, 174). Brak ceramiki w wyposażeniu grobów w Brąchnówku (tylko zawieszka w kształcie liścia wierzby) uniemożliwia powiązanie go z konkretną stylistyką. Naczynie z Pruszcza Gdańskiego zaliczono do stylistyki schyłkowiwieńskiej.

Tylko w sześciu grobach ze Śmiardowa Krajeńskiego (Schäfer 1987, 121) można było określić układ szkieletu. Trzy z nich (nr 60, 63, 67) powtarzały typowy wzorzec unietycki. Grób 67 zaliczono do stylistyki starounietyckiej, grób 67 do klasycznoiwieńskiej. Do stylistyki starounietyckiej należały też naczynia z grobu 24 – ze zmarłym ułożonym głową na południe na lewym boku. We wczesnej fazie kultury unietyckiej takie ułożenie jest bardzo rzadkie. Znane są tylko dwa takie przypadki z Czech (Matoušek 1982, 38). Głową na północ (bok?) leżał zmarły w grobie 30. Na osi E-W, z głową na wschód i prawdopodobnie na lewym boku leżał zmarły w grobie 9a. Oba ostatnie były wyposażone ceramikę klasycznoiwieńską.

Jak więc widać z przytoczonych źródeł ich stan nie upoważnia do pełniejszej charakterystyki tej części rytuału pogrzebowego, poza sugestią o jego prawdopodobnie dużej zbieżności ze sposobem układania zwłok w kulturze unietyckiej. K Schäfer (1987, 121–123) podjął próbę określenia pozycji zmarłego w grobie w oparciu o usytuowanie elementów wyposażenia. Jej wyniki wydają się jednak wysoce dyskusyjne. Ani bowiem w opisanych wyżej sześciu grobach nie jest widoczna zależność usytuowania darów grobowych w stosunku do szkieletu, ani nie wykazuje jej porównanie z innymi cmentarzyskami z kręgu kultury unietyckiej. Dotyczy to nawet tak charakterystycznych przedmiotów jak szpile brązowe, czy ozdoby z bursztynu.

W zapiskach F. Holter'a (Schäfer 1987, 120) zachowały się informacje o organicznych włóknach (?) na dnie jam grobowych, które interpretował on jako pozostałości po matach i skórach zwierzęcych, na których spoczywał zmarły.

Tylko w domniemanym kurhanie z Wąbrzeźna stwierdzono jednoznacznie obecność pochówku podwójnego. Podejrzenie, że taki pochówek miał miejsce w grobie 9B w Śmiardowie Krajeńskim rodzi ewidentnie poszerzony kształt obstawy kamiennej.

Do najczęściej odkrywanych darów grobowych należały naczynia ceramiczne. Z większości stanowisk, na których odkryto jeden lub dwa groby, pochówkowi towarzyszyło tylko jedno naczynie (Nowa Wieś, Frankowo, Kałdus, Tłukomy, Gmurowo, Konopat Polski, Pruszcz Gdański [1961]). Zwyczaj składania do grobu tylko jednego naczynia był prawdopodobnie starą, lokalną tradycją. Z wyposażenia grobów pochodzą prawdopodobnie wszystkie znaleziska pucharków moździerzowatych i doniczkowatych z Pomorza Wschodniego. W jedno naczynie miało być wyposażonych również dziesięć spośród trzynastu grobów z nieokreślonego cmentarzyska w Skrzatuszu (Schäfer 1987, 98–101). Jest to jednak najslabiej udokumentowana grupa znalezisk z badań F. Holter'a.

Najdokładniejsze dane na temat wyposażenia pochówków w dary grobowe posiadamy z cmentarzysk w Śmiardowie Krajeńskim i Skrzatuszu – stan. 1 i 2.

Zwraca uwagę fakt, że prosty podział na groby wyposażone w ceramikę naczyniową i bez takiego wyposażenia jest bardzo względny. W całe naczynia było wyposażonych 59 z 86 grobów w Śmiardowie Krajeńskim. Jednak aż 30 z nich zawierało fragmenty naczyń (do 81), z których nie można było zrekonstruować pełnych form. Tylko w taką ceramikę wyposażonych było kolejnych 17 grobów z tego stanowiska. Analizy obrządku pogrzebowego kultury unietyckiej nie uwzględniają zwykle takiej sytuacji. Brane są pod uwagę tylko pełne formy naczyń. Groby w Śmiardowie Krajeńskim ze względu na wyposażanie w ceramikę naczyniową można podzielić na następujące kategorie: a) bez wyposażenia – 5 grobów (5,8%); b) zawierające tylko fragmenty naczyń – 17 grobów (19,8%); c) z jednym naczyniem 20 grobów (23%) – w 15 z nich były również fragmenty ceramiki; d) z dwoma naczyniami – 18 grobów (20,9%) w tym 9 z fragmentami ceramiki; e) z trzema naczyniami – 14 grobów (16,3%) – w tym 5 z potłuczona ceramiką; f) z czterema naczyniami – 6 grobów (7,0%) – dwa z fragmentami ceramiki; g) z pięcioma naczyniami – 1 grób. W Skrzatuszu stan. 1 i 2 do kategorii a) – należały 4 groby, b) – 1 grób, c) – 2 groby, d) – 1 grób, e) – 2 groby, f) i g) – po 1 grobie. Zarówno w Śmiardowie Krajeńskim, jak i Skrzatuszu przeciętna liczba pełnych form naczyń przypadająca na grób wynosi 1,5. Średnia ta nie ulega istotniejszym zmianom przez cały okres funkcjonowania nekropolii śmiardowskiej. Przy uwzględnieniu tylko

grobów z całymi naczyniami wynosiła ona dla I fazy – 2,2, II i II/III – 1,9, a III fazy – 2,2 naczynia na grób.

Wartości tej przypisuje się niekiedy pewne znaczenie chronologiczne (Billig 1977, 69). Należy zwrócić uwagę, że nie ma ona na pewno charakteru uniwersalnego dla całego kręgu unietyckiego. Na 12 cmentarzysk jednej grupy (morawskiej) kultury unietyckiej, w tym samym okresie (młodszy) jej funkcjonowania, średnia liczba naczyń przypadająca na grób waha się od 0,13 do 3,09 (Lorencová, Beneš, Podborský 1987, 121).

W rytuale pogrzebowym prawdopodobną funkcją całych naczyń była rola pojemnika na potrawy składane w ofierze zmarłemu. Ich resztki (kasza pszeniczna?) odkryto w naczyniach z grobu nr 7 w Śmiardowie Krajeńskim i nr 17 w Skrzatuszu stan. 1. Naczynia potłuczone mogły być traktowane jako wyposażenie zmarłego w świecie, do którego odchodził (Popko 1989, 134).

W Śmiardowie Krajeńskim i Skrzatuszu II inne poza ceramiką rodzaje przedmiotów są znacznie rzadsze. Trzynaście grobów ze Śmiardowa Krajeńskiego i dwa ze Skrzatusza zawierały wyroby brązowe (miedziane?). Zwraca uwagę, że nie ma przypadku by zostały one znalezione w grobach bez naczyń. Aż 10 z tych grobów (z obu miejscowości) jest datowanych na fazę II/III i II cmentarzyska w Śmiardowie Krajeńskim. Z Pomorza Gdańskiego znamy kilka grobów wyposażonych w brązy – ale nie zawierających ceramiki (Kiełpino, Pruszcz Gdański – 1911 r., Leśna Jania?). Była by to kolejna cecha odróżniająca ten region od Krajny.

Podobnie jak brązy, przedmioty z bursztynu wystąpiły tylko w grobach z wyposażeniem w naczynia. Liczba siedmiu grobów w Śmiardowie Krajeńskim i dwóch w Skrzatuszu I z przedmiotami bursztynowymi stawia te znaleziska w czołówce znalezisk z tego surowca w Europie Środkowej. Możliwy społeczny aspekt tego typu wyposażenia grobów zostanie omówiony niżej.

MIEJSCA OFIARNICZE

Stosunkowo najsłabiej rozpoznany jest w prahistorii problem kategorii stanowisk określanych zwykle jako znaleziska luźne i skarby. Kontekst wielu tych znalezisk świadczy, że mamy najczęściej do czynienia nie z formą ukrycia przed kimś rzeczy cennych (jak to się często potocznie rozumie), ale z rodzajem zachowań rytualnych.

Stosunkowo często na badanym obszarze spotykane są znaleziska, które pierwotnie były złożone w miejscach bagnistych. Przy odwadnianiu terenu było odkryte berło sztyletowe w Ptuszy. Skarb dwóch sztyletów z Dobrej odkryto w torfowisku, a siekierkę z Przywidza w bagnie. Prawdopodobnie w analogicznej sytuacji znaleziono siekierkę z Grudziądza-Rudnika. Na głębokości 3 m.

odkryto w torfie kości ludzkie i siekierkę. Jest mało prawdopodobne by mógł to być pochówek w tradycyjnym pojęciu.

W przypadku depozytów bagiennych nie może być mowy o intencji odzyskania ich w przyszłości. Analiza kontekstu znalezisk berel sztyletowych (Lenerz-de Wilde 1991) w Europie wykazała, że na niektórych terenach (Zelandia, Fionia, Meklemburgia, północna część Irlandii) były one składane zwykle w środowisku „wodnym” (bagna, torfowiska, jeziora). Wydaje się, że obserwujemy tu starą tradycję neolityczną. Znanie są np. liczne depozyty tego typu w kulturze pucharów lejkowatych. Bogata symbolika związana z wodą ma bardzo szeroki kontekst znaczeniowy (Eliade 1993, 185–207). Na podkreślenie zasługuje uznanie miejsc podmokłych jako bram do świata podziemnego („wody dolne”).

Za przejaw praktyk wotywnych (ofiarniczych) należy też uznać rzadsze znaleziska przedmiotów pod głazami. Wydaje się, że rytuał ten dotyczył specjalnych kategorii przedmiotów. Pod głazem był złożony skarb broni insygnialnej (czekan i ostrze berla sztyletowego) w Brzeźnie. W podobnym miejscu odkryto złote zausznice (?) w Godzimierzu. Spoza omawianego tu terenu identyczne znalezisko złotych zausznic odkrytych pod głazem znane jest z Drzeńska, woj. koszalińskie (Sarnowska 1969, 156). Interesujący jest fakt, że słynny posążek boga burzy (Tarhunda-Teszuba) z Serniai (Grigalavičienė, Markevičius 1980) został znaleziony również pod kamieniem. Związek symboliki kamienia z „ogniem niebieskim” – piorunem jest dobrze udokumentowany (Eliade 1993, 220–222). Nie można tego jednak powiedzieć o kontekście chronologicznym znaleziska z Serniai (Dąbrowski 1968, 133–134).

Na cmentarzysku w Śmiardowie Krajeńskim odkryto dwa obiekty (64/65 i 90), w których stwierdzono ślady działania ognia. W ich wypełnisku odkryto nieliczne fragmenty ceramiki wczesnobrązowej. Być może były to miejsca, związane z rytuałem funeralnym.

* * *

W rozdziale omawiającym technologie ceramiki stwierdzono, że w materiałach z obozowisk kultury iwieńskiej regionu chełmińsko-dobrzyńskiego cienkościenna ceramika stanowi pewien stały procent. Przenoszenie ze sobą na miejsce krótkotrwałego pobytu kruchych naczyń o ściankach grubości ok. 4 mm trudno wytłumaczyć w kategoriach utylitarnych. Jeżeli uwzględni się fakt, że taka ceramika była wyraźnie preferowana do wyposażania grobów, to możliwym jest, że pełniła pewną funkcję rytualną również w życiu codziennym omawianych społeczeństw.

UWAGI NA TEMAT ORGANIZACJI SPOŁECZNEJ

Ten niezwykle istotny problem dla stworzenia modelu społeczeństw wczesnobrązowych możemy w wypadku Pomorza Wschodniego omówić wykorzystując bardzo skromny zasób danych źródłowych. Ich charakter jest też wyraźnie pochodną przeprowadzonej powyżej prezentacji zwyczajów pogrzebowych – dlatego też został umieszczony w tym miejscu pracy.

W północnej części obszaru (na północ od Sudetów i Rudaw) zasiedlonego przez społeczeństwa kultury unietyckiej obserwowane jest zjawisko wyodrębnienia się warstwy przywódczej, której autorytet miał zapewne znaczenie sakralne (Behm-Blancke 1989, 147–148). Jego archeologicznymi wskaźnikami jest zespół znalezisk, których centralnym elementem są tzw. groby książęce. Oprócz specyficznej konstrukcji komory grobowej i nasypu kurhanowego (kurhany wystąpiły też w południowoczeskiej kulturze unietyckiej) o ich wyjątkowości decyduje typ wyposażenia zmarłego. Ten kompleks zabytków obejmuje między innymi: berła sztyletowe, przedmioty złote, sztylety, bursztyn, dłuta – ewentualnie rylce i kamienne topory-młoty (Fischer 1956, 188–190; Sarnowska 1969, 181–191). To, że wspomniane pochówki występują tylko w północnej części kultury unietyckiej świadczy, że podobnie jak wiele lokalnych cech na tym obszarze, także one mogą być wynikiem oddziaływania tradycji kultury ceramiki sznurowej (Behm-Blancke 1989). W takim razie także społeczeństwa Pomorza Wschodniego będące dziedzicem podobnych tradycji, mogły rozumieć i akceptować również instytucje, której zauważalnym dla nas przejawem są groby książęce. Stosunkowo najlepszym potwierdzeniem takiej tezy jest zespół z kurhanu w Brusach. Z ułamkowych informacji jakimi o nim dysponujemy – kurhanowa forma grobu, sztylet i tarczka bursztynowa w wyposażeniu – wszystkie elementy odpowiadają „kompleksowi grobów książęcych”. Pozostałe znaleziska z kurhanów (Konopat Polski i Wąbrzeźno) prezentują inne typy wyposażenia.

Istotną regułą potwierdzającą szczególną pozycję zmarłego wydaje się jednoczesne wyposażenie grobu w bursztyn i brąz. Na cmentarzysku w Śmiardowie Krajeńskim w bursztyn było wyposażonych 7, a w przedmioty z brązu (i miedzi?) 13 grobów. Ale tylko w jednym wypadku (grób nr 30) oba typy przedmiotów współwystępowały razem. W Skrzatuszu taka sytuacja nie występuje. Metal i bursztyn pełnią zbieżną rolę w społeczeństwie iwieńskim, będąc atrybutami instytucji władzy świecko-sakralnej, opartej na wzorach ze strefy podlegającej wpływom cywilizacji śródziemnomorskiej (Koško 1979, 176).

Rozkład przestrzenny broni insygnialnej (berła sztyletowe, czekan, topór o dwóch ostrzach) i złotych na omawianym terenie także nie wydaje się przypadkowy. Istnieje duża pokusa, by kompleksy osadnicze, z którymi są one

związane (rejon górnej Gwdy, środkowej Wdy, Wyżyna Świecka, pobrzeże Żuław) uznać za odrębne jednostki polityczne. Hipoteza taka byłaby obecnie jednak zbyt słabo umotywowana. W tym kontekście dziwi tylko brak podobnych znalezisk z regionu chełmińsko-dobrzyńskiego. Izolacja znaleziska w Brusach – ze względu na położenie w Borach Tucholskich – jest zrozumiała.

Jednostkom chowanym w grobach książęcych przypisywana jest również funkcja metalurga (Kośko 1979, 176). Świadczy o tym obecność w grobach wyspecjalizowanych narzędzi z metalu i kamienia (Moucha 1989). Poza dółtem z Bystrzycą nie mamy na omawianym tu obszarze tego typu znalezisk. Można przypuszczać, że przez dłuższy okres dostawcami wyrobów brązowych dla Pomorza byli wędrowni kowale-metalurdzy. Grób, być może jednego z nich został odkryty w Skarbienicach na Pałukach (Sarnowska 1969, 139–140). Charakterystyczne, że nie zawierał on ceramiki – podobnie jak wiele grobów w regionie kaszubsko-kociewskiego, w którym w myśl przedstawionej tu hipotezy rozwinął się lokalny ośrodek metalurgiczny. Grób w Kiełpinie oprócz siekierki brązowej zawierał kamienny siekiero-młot. Być może jest to w funkcji analogicznej jak w grobach książęcych z terenu Niemiec.

Jest wysoce prawdopodobne, że opisywane społeczeństwo miało też ukształtowaną warstwę wojowników. W Śmiardowie Krajeńskim w broń było wyposażonych 9, czyli 10,5% pochówków. Jest to liczba zbyt mała by mogła obejmować wszystkich dorosłych mężczyzn. Skoro więc dopuszczamy możliwość organizacji hierarchicznej omawianych społeczeństw to obecność kasty (w rozumieniu G. Dumézila) wojowników jest w pełni zrozumiała. Najbardziej rozpowszechnioną bronią był prawdopodobnie łuk (ostrza sercowate i trójkątne). Sporadycznie tylko spotykana w grobach jest broń z brązu: siekierka, sztylet, nóż.

Kilka słów komentarza wymagają też groby, w których odkryto sztylety typu skandynawskiego. We wschodniej części Pomorza ich niewątpliwe znaleziska z grobów znane są z pochówków 10 i 60 w Śmiardowie Krajeńskim, Gmurowie i Wąbrzeźnie. Oprócz pierwszego z nich, pozostałe trzy nie były wyposażone w ceramikę. Wydaje się, że sztylet krzemienisty mógł być także oznaką pewnej kategorii ludzi. Grób w Wąbrzeźnie miał kurhanowy nasyp i był, jak już wspomniano, jedynym pochówkiem podwójnym. Pozycja złożonego w nim osobnika była więc raczej wysoka. Jedyny grób z tej grupy zawierający ceramikę (nr 10 w Śmiardowie Krajeńskim) pochodzi z okresu późniejszego. Sztylet odmiany I.F znaleziony w nim jest już unietyckim „rozwinieciem” pierwowzoru. Szczególną pozycję pochowanego w nim potwierdza również obecność w wyposażeniu przedmiotu brązowego.

Liczba ceramiki w grobie nie musi być i nie jest prawdopodobnie wskaźnikiem pozycji pochowanego. O ile można uogólnić opisane znaleziska z Śmiar-

dowa Krajeńskiego i Skrzatusza, to w naczyniach składano ofiary z produktów roślinnych. Rozkład kości na tych stanowiskach uniemożliwia charakterystykę ofiar z mięsa składanych zmarłym. Wiemy, że w kulturze unietyckiej (rozwinętej) znajdowane są w grobach kości zwierząt udomowionych (Pravěké... 1978, 324; Koško 1991, 54–55).

Brak szkieletów i w związku z tym analiz antropologicznych, uniemożliwiają ocenę szeregu podstawowych kwestii organizacji społecznej. Nie możemy więc scharakteryzować ani struktury wymieralności, pozycji płci czy struktury pokrewieństwa – jak to było możliwe, np. na cmentarzysku w Grossbremach. Poza ogólnym stwierdzeniem o najprawdopodobniej partylinearnym charakterze tych społeczeństw, wszystkie inne wnioski byłyby zbyt pochopnym. Proste przeniesienie schematu: duża mobilność grupy, podstawowa rola hodowli, „pełny” patriarchat, może być mylące, jak o tym świadczy przykład Tuaregów. Problem ten może być lepiej naświetlony tylko w dużo szerszym kontekście -znacznie przekraczającym zakres tej pracy. Głównym pytaniem na jakim należałoby się skoncentrować przy jego badaniu jest kwestia na ile do społeczeństw reprezentujących krąg unietycki – a w szczególności kulturę iwieńską uzasadnione jest wykorzystanie modelu społeczeństwa indoeuropejskiego? Twierdząca odpowiedź na to pytanie pozwoliłaby przenieść badania nad strukturą społeczną i symboliczną w prahistorii na nowy poziom.

opracował Jacek Kowalewski

BIBLIOGRAFIA

- Billig, G. 1977. „Die gefäßreichen Gräber der Aunjetitzer Kultur in Sachsen”, *Arbeits- und Forschungsberichte Sachsische Bodenkampflege* 22: 25–73.
- Buchvaldek, M. 1985. „Kultura se šňůrovou keramikou ve střední Evropě, I. Skupiny mezi Harcem a Bílými Karpaty”, *Praehistorica. Acta Instituti archaeologici Universitatis Carolinae Pragensis* XII.
- Behm-Blancke, G. 1989. „Zum Weltbild und zur Gesellschaft struktur der Schnurkeramiker”, *Alt Türringen* 24: 117–150.
- Bokiniec, A. Z. 1987. „Schyłkowy neolit i wczesny okres epoki brązu na ziemi chełmińskiej.” W *Neolit i początki epoki brązu na ziemi chełmińskiej*, red. L. Czerniak, 207–221. Grudziądz.
- Dąbrowski, J. 1968. *Zabytki metalowe epoki brązu między dolną Wisłą a Niemnem*. Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Eliade, M. 1993. *Traktat o historii religii*. Łódź.

- Fischer, U. 1956. „Die Gräber der Steinzeit im Saalegebiet. Studien über neolithische und frühbronzezeitliche Grab- und Bestattungsformen in Sachsen-Thüringen”, *Vorgeschichtliche Forschungen* 15.
- Gardawski, A., Dąbrowski, J., Miklaszewska, R., Miśkiewicz, M. 1957. „Kraal z wczesnej epoki brązu w Biskupinie, pow. Żnin”, *Wiadomości Archeologiczne* 24: 189–208.
- Grigalavičienė, E., Markevičius, A., 1980. *Drevnėsios metalinės izdelija v Litve (II-I tysjačelija do n.e.)*. Vilnius.
- Harrison, R. J. 1980. *The Beaker Folk. Copper Age archaeology in Western Europe*. London.
- Iversen, J. 1941. „Landnam i Danmarks Stenalder: En pollenanalytisk Undersøgelse over det første Landbrugs Indvirkning paa Vegetationsudviklingen”, *Danmarks Geologiske Undersøgelse II* (66): 1–68.
- Jastrzębski, S. 1977. „Uwagi nad neolitem strefy nadmorskiej Pomorza Wschodniego”, *Archaeologia Baltica II*: 57–76.
- Kočka, W. 1958. *Zagadnienie etnogenezy ludów Europy*. Wrocław.
- Koško, A. 1979. *Rozwój kulturowy społeczeństw Kujaw w okresie schyłkowego neolitu i wczesnej epoki brązu*. Poznań.
- Koško, A. 1991. *Ze studiów nad kujawską enklawą naddunajskiej cywilizacji wczesno-brązowej. Cmentarzysko grupy Dobre w Bożejewicach, woj. Bydgoszcz, stanowisko 8*. Poznań–Inowrocław.
- Kostrzewski, J. 1935. „Przyczynki do poznania wczesnej epoki brązu, I. Kultura iwieńska”, *Wiadomości Archeologiczne* 13: 75–92.
- Kruk, J. 1980. *Gospodarka w Polsce południowo-wschodniej w V-III tysiącleciu p.n.e.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Lerner de Wilde, M. 1991. „Überlegungen zur Funktion der frühbronzezeitlichen Stabdolche”, *Germania* 69 (1): 26–48.
- Lorencová, A., Beneš, J., Podborský, V. 1987. *Těšetice-Kyjovice III. Únětické pohřebiště v Těšeticích-Vinohradech*. Brno.
- Mańkowska, B. 1974. „Polodowcowa historia roślinności torfowiska w pobliżu miejscowości Radowiska Małe w powiecie wąbrzeskim”, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Biologia XVI*: 191–199.
- Matoušek, V. 1982. „Pohřební ritus rané unětické kultury v Čechách”, *Praehistorica. Acta Instituti archaeologici Universitatis Carolinae Pragensis X*: 33–52.
- Miotyk-Szpiganowicz, G. 1992. „The history of the vegetation of Bory Tucholskie and the role of man in the light of palynological investigations”, *Acta Palaeobotanica* 32 (1): 39–122.
- Moucha, V. 1989. „Böhmen am Ausklang des Aneolithikums und am Anfang der Bronzezeit.” *W Das Äneolithikum und die früheste Bronzezeit (C14 3000–2000 b. c.) in Mitteleuropa : kulturelle und chronologische Beziehungen; Acta des XIV. Internationalen Symposiums Prag – Liblice 20.–24. 10. 1986, Praehistorica. Acta Instituti archaeologici Universitatis Carolinae Pragensis*: 213–218.
- Popko, M. 1989. *Wierzenia ludów starożytnej Azji Mniejszej*, Warszawa.
- Pravěké..., 1978. *Pravěké dějiny Čech*, red. A. Rybová, R. Pleiner, Praha.

- Ralska-Jasiewicz, M. 1964. „Correlation between the Holocene History of the *Carpinus betulus* and Prehistoric Settlements in North Poland”, *Acta Societatis Botanicorum Poloniae* 33 (2): 461–468.
- Sarnowska, W. 1969. *Kultura unietycka w Polsce*, I. Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Schäfer, K. 1987. „Die Schmirtenauer Kultur: zur Ordnung der frühen Bronzezeit im Netze-Warthe-Raum”, *Bonner Hefte zur Vorgeschichte* 23. Bonn.
- Sosnowski, W. 1994. „Stanowiska neolityczne i z początków epoki brązu na ziemi chełmińskiej.” W *Neolit i początki epoki brązu na ziemi chełmińskiej*, red. L. Czeniak: 51–56. Grudziądz.
- Szymańska, A. 1962. „Nowe stanowiska z I okresu epoki brązu na Pomorzu Gdańskim”, *Rocznik Gdański* 21: 281–284.

MODELS OF CULTURE IN THE EARLY BRONZE AGE IN EASTERN POMERANIA

SUMMARY

The text is a concluding chapter of an unpublished doctoral thesis by Andrzej Z. Bokiniec. The dissertation, titled „The Beginnings of the Bronze Age in Eastern Pomerania,” was supervised by Professor Jan Machnik and defended in 1995 at the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. Drawing on archaeological data, the author employs two interpretative models – natural science and humanistic – to present the cultural situation in the early Bronze Age in Eastern Pomerania. Focusing on the adaptive dimension of culture, the author discusses paleobotanical data and settlement ecology. Addressing cultural issues, the text concentrates on topics related to burial rituals, sacrificial sites, and the model of social organization in early Bronze Age societies.

Keywords: burial ritual, environmental exploitation in the Early Bronze Age, archaeological analysis of early Bronze Age societies, Eastern Pomerania